Hod III. Wilnia 14 Studnia 1915 hodu. № 2

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Mużstwo.

Mużstwo — heta jość cnota,. katoraja daje czaławieku hart woli i enerhiju da pakanańnia ŭsiakich trudnaściaŭ jakija spatykajucca ŭ żyćci. U tawarystwie z cnotaj mużstwa iduć, adwaha, wialikadusznaść i ciarpliwaść, a daczkoj jaje można nazwać cnotu wytrywałaści, ab katoraj budzie hawarycca ŭ swoj czarod.

Mużstwo — robić czaławieka mocnym i niepałachliwym, jak pry paczynańni trudnych reczaŭ, tak i pry zmahańni z reczami szkodnymi, abo nibezpecznymi.

Mużny czaławiek ni zrażaicca trudnaściaj sprawy, jakuju treba jamu wykanać, ale adważna, dy biez zuchwałaści biarecca da pracy i najczaściej pamysna jaje kanczaje.

Prykładam hetaho mużstwa może być żydoŭski karol Dawid, katory nie pałochajuczysia wialiczynioj i siłaj Goliata wyszaŭ proci jaho z puskałkaj, dy kamieniam z jaje kinianym razbiŭ łeb pysznaho wialikana.

Mużny czaławiek ni paddasca aby pakusie da prastupnaj sprawy, ale zaras-że zrobić akt cnoty praciŭnaj henamu prastupku, addychnie hłyboka wyabrażajuczy sabie, szto ŭciahawajuczy pawietre jon dastaje siłu henaj cnoty, a wydychajuczy—wyhaniaje henu pakusu i pośla hetaho zaras że paczuicca supakojannym.

Mużny czaławiek achwotna i adważna pieraniasie ŭsiakuju prykraść, kalectwo, chwarobu, praśledawańnia i nawat samuju śmierć muczanickuju na paświedczeńnie praŭdy. Najlepszym prykładam hetkaho mużstwa jość muczaniki za wieru ŭ Chrystusa, szto ani turmy, my, katuszy, ani kłyki dzikich źwiaroŭ, ani razpalanyja wohniszczy, ani nasadżanyja ćwiakami dy nażami, koły nie mahli ich ustraszyć i prymusić adraczysia ad praŭdy, choćby pazorna tolki.

Mużny czaławiek u patrebie skoczyć i ŭ wadu i ŭ ahoń, kab wyratawać ad śmierci bliżniaho, nie zważajuczy nawat, szto sam może paciarpieć pry hetym. Hetkaja cnota wielmi patrebna ŭsim a złaszcza nam — biełarusam, bo kali stanim muram usie za adnaho i adzin za ŭsich, tady ni jaki worah niabudzie nam straszny, kożnaho my zmożym i dabjomsia ŭsiaho, szto sprawiedliwa nam należycca. Dyk ab hetkuju cnotu i treba nam staracca jak mohuczy,

A najlepsz dadaść nam achwoty da mużstwa razważańnie bahatyrskich pastupkaŭ światych ludziej, ab kotorych czytaim u historyi Światoj i paŭsiudnaj, a najbolsz u żyćciach światych Bożych.

Dalej da mużstwa padachwocić nas i brydkaść praciŭnicy hetaj cnoty—*wiapłaści*, kali na jaje źwiernim naszu uwahu.

Kali ŭbaczym, jak brydka czaławieku być wiapłym, jak śmieszna jon wyhladaje i jak niczoha lepszaho jon sabie nia prydbaje i ani ŭczym hramadzianstwu

nia prysłużycca, dyk zaras nam zachoczycca, barani Boh nia być jamu padobnym, dy być mužnym.

Treba jaszcze prypomnić, szto i mużstwo, jak inszyja cnoty pawinno iści załatuj siaredzinkaj, bo inaksz pierastanie być cnotaj i zbaczyŭszy na lewa stanicca wiapłaściaj, a zbaczyŭszy na prawa stanicca praźmiernaj adwahaj da spraŭ nawat razbojniczych. Bo nie znaczyć, szto mužny czaławiek ni pawinien nikomu ŭstupić, ad nikoha pryniać sprawiedliwaj uwahi.

Naadwarot mužny czaławiek nikoli nie zaharaczycca biez ważnaj pryczyny i patrapić łahodna i miła abychodzicca z słabiejszymi, z żonkaj, z dziaćmi i z służbaj i ad kožnaho z ich prymie ŭdziaczna kožnuju uwahu. Bo kali chto choczuczy być mužnym usio i ŭsich kała siabie trymaje zialeznaj rukoj aż jano pisnuć nia śmieje, heta tyranstwo, ale nia mużstwo.

Tut prypaminaicca karol Polszczy Bolesłaŭ Śmiely, katoramu zdawałosia, szto budzie wiapłaściaj pryniać sprawiedliwuju uwahu ad biskupa krakoŭskaho światoha Stanisława, dyk swajej rukoj pry aŭtary zabiŭ jon biskupa, a tymczasam akazaŭsiab pa praŭdzie mużnym, kab byŭ wysłuchaŭ napaminańnia światoha muža, dy papprawiŭ hresznaje życcio.

Woś kožnamu czaławieku treba staracca być mužnym, ale treba pomnić zaŭsiody, szto mużstwo nie daje prawa bicca i kryŭdzić kožnaho słabiejszaho a naproci wymah je sprawiedliwaści i nakładaje pawinnaść baranić słabych ad kožnaj niesprawiedliwaści z boku. Pazwalaje jana baranicca i samomu ad kožnaj kryŭdy i żdzieku. Dyk starajmosia ab cnotu mużstwa, ale pry hetym ściarażymosia z adnaho boku wiapłaści, a z druhoha boku dzikaj adwahi da spraŭ nisprawiedliwych.

Paciahnuŭ za jazyk.

Hodzie Alżbietka, pakiń użo płakać,
Twoj płacz ni pamože mnie precie:
Siońnia ci zaŭtra ŭżo dni zrachawany,
Ciapier tolki hość ja na świecie.

Hodzie, ni płacz, bieraży swaje siły —
Tak pry skanańni Haŭryła,
Bol zataiŭszy u słabym sercy,
Prabuje spohadna i miła

Żonku uścieszyć ŭ hory wialikim,
Szto skora jaje napatkaje.
Ty jaszcze małada, Boh mo daść szczaście,
Ciabie ad biady zachawaje;

Kiń ubiwacca nia truj swaje siły
Płaczom nadarwiesz swaje hrudzi...
Ja pa sabie hasparku pakinu,
Czużyja pamohuć mo ludzi,

Chto dobraj radaj, chto słowam spahadnym
A dalej Boh — baćka zaŭsiody!
Budziesz jak nibudź żyć pamaleńku,
Daždžeszsia mo jasnaj pahody...

A kalib czasam znudziŭszyś samotaj,
Tyż—maładzieńkaja kwietka,
Nadumajesz može zabyć swajo hora,
Pryswataje czasam susiedka,

To daj Boh szaścia, ja nie piareczu —
Moj wiek može dzień može chwila,
A widzisz, nadta b ja raiŭ kab wyszła
Zamuż za Sidara Hila.

Jon pracawity, dobry i szczyry
Jakraz u twaim budzie wieku
Roŭnaja para zbiarecca... szto-ż bolej
Ad Boha żadać czaławieku?..

Żonka ŭzdychnuła.. Ale, każe, mužu,
Sahłasna z taboj moj Jakubie,
Ab Sidaru, praŭda, ja dumała czasta...
Ad pierszaho tydnia pa szlubie..

Albert Paułowicz.

Betlejka.

Zjawa II-ja.

Na scenie wialiki łuh, dzie pastuszki paświuć żywiołu. Try z ich śpiać, a adzin pilnuje.

Bolszy pastuszok (*zbirajuczy suchija haliny i roznaje śmieććie*). Razłażu ahoń i ŭpieku sabie bulku, bo żywot hałodny, jak torba. Matula kazała, szto jak pryjdzie Messyasz abiecany, to budziemo jeści samy miod, papiwajuczy malakom, ale pakul toje budzie—drennaje żyććio pastucha. Ci raz i nie dajasi, nie

daspisz, a ŭsioż tyki haspadaru nie dahodzisz. Jaszcze byŭ ja mały, kali pamior moj baćka, a matka wyprawiła mianie służyć pahancu. Kalib żyŭ baćka dahetul, byŭby ja może rabinam, a hetak muszu paświć żywiołu. A haspadar moj straszeńnie drenny i złosny. Kali ja raz zhubiŭ awieczku ŭ pustyni, dyk kazaŭ wybić mianie rymskimi bizunami i wykinuć na dwor. Całyja dwa dni prależaŭ ja hetak pad płotam, amal nie pamior. Oj kab chutczej pryszoŭ Messyasz!...

(*U hetym czasie pakazwajecca jasnaść*).

B o l s z y p a s t u s z o k (*ubaczyŭszy jasnaść*) Ajej! a heta-ż szto? Betlejem padpalili, ci mo słonce ŭschodzić? Szak to chiba ciapier poŭnacz!

(*Uhledywajecca lepiej. Świetłaść pabolszywajecca. Pastuszok paczynaje kryczać*).

E, ŭstawajcie, bratoczki, padymajciesia chutczej, stałasia nieszta sztraszennaje!

(*Padbiehszy da śpiaczych, tuzaje za rukawy*).

I n s z y j a p a s t u c h i — Dzie?.. Szto?.. Czaho choczesz?...

B o l s z y p a s t u s z o k (*pakazwajuczy świetłaść*). A dyk hladzicie, ślepaki, szak całaje nieba haryć!

I n s z y j a p a s t u c h i — A... dyk praŭdu haworysz!.. Szto-ż ta może być? Schawajmosia za skały! Nie, lepsz uciekajma!..

B o l s z y p a s t u s z o k — E, pastojcie, durnyja, treba dobra razledzić. Pabieżycia wun tudy na horku, ztul lepsz widać, a ja tutka pry żywiole pabudu!..

(Pastuchi biahuć na horku za scenu, a bolszy pastuszok pryhledwajecca haworaczy sam da siabie).

B o l s z y p a s t u s z o k — Aa... jakoje tut dziwa". Baczyŭ ja, jak ŭschodzić i zachodzić słonce, baczyŭ piaruny, i bliskawicy i amałanku, hladzieŭ i na błudnyja wohniki ŭ pustyni, ale hetkaho dziwa nikoli nie baczyŭ! Hm... sztoż heta może być? Wot dziwa, dyk dziwa!...

Prysieŭszy dalej pryhledżwajecca. Za scenaj chor paczynaje piejać „Gloria"... Spałochany pastuszok biehaje pa scenie nia wiedajuczy szto paczać. Na toj czas zjaŭlajecca Anioł, szto ubaczyŭszy pastuszok padaje na kalenki. Prybiehajuć inszyja pastuszki i, ubaczyŭszy Anioła i jany padajuć na kalenki).

A n i o ł — Nia bojcisia! Woś prynoszu wam dobruju wiestku: ŭ stajni pry Betlejemie naradziŭsia wialiki Messyasz, katoraho zawuć Jezus Chrystus. Idzicia pakłanicca Jamu. A heny znak daju wam: znojdzicia dziciatka spawito je ŭ pialonki i pałożano na sienku...

(U hetym czasie ŭchodzić na scenu jaszcze niekolki aniołaŭ, a chor dalej śpiewaje „Gloria". Pośla anioły adchodziać, jasnaść hinie, a pastuszki paklenczyŭszy trochi, schopliwajucca).

B o l s z y p a s t u s z o k — A widzicia durnyja, kazaŭ wam, szto nieszta niezwyczajnaje.

A d z i n z p a s t u c h o ŭ—Aha i Messyasz naradziŭsia!...

D r u h i p a s t u s z o k — Tolki czakajcia, dziela czaho naradziŭsia ŭ stajni? a ja czuŭ, jak rabiny ŭ szkole kazali, szto Messyasz budzie wialikim karalom. Trebab jamu radzicca ŭ pieknym pałacy!..

P i e r s z y p a s t u s z o k — Aha i ja czuŭ, szto Messyasz prahonić Herada...

T r e c i p a s t u s z o k — Szto tam doŭha bałakać! Woś i dobra, szto naradziŭsia ŭ stajni, bo da pałacaŭ hetkich peckielaŭ, jak wy saŭsim nia puściliby. A tak i my pojdziemo pabaczyć jaki Messyasz!

I n s z y j e p a s t u s z k i — Pojdziemo!..—pojdziemo!..

B o l s z y p o s t u s z o k—A szto budzie z żywiołaj?

I n s z y j a p a s t u c h i — Chaj jaje ścierahuć anioły!.. anioły...

(Biehuć u Betlejem. Scena zakrywajecca).

Dźwie sirotki.

Byŭ ciopły zimowy wieczar — była adliha: wieciarok zwolna padychaŭ. Nad bieraham stawa, paetycznaho ukrainskaho jara, ciahnułasia biełaj stużkaj daroha; hetym szlacham mież dreŭ sunulisia, jak cieni, dźwie siastrycy — sirotki...

Z za chmary wypłyŭ sierabrysty miesiac, razsypajuczy kasulki miż dreŭ, hłybokaho akutannaho śnieham jaru; kasulka pała i abliła świetam twary harotnic — sirot. Smutak i horycz jasna widać byŭ: woczki, jak iskry tuchli pad hustymi pawiekami, zaściłajuczy darożeńku horkimi ślozcami... Pasuwalisia cicha, pawolna... czasam wyrwicca uzdych z jenkam i zamre na hubach.

Miesiac nazad, astalisia jany biez rodnaho brata, szto lubiŭ ich krepka, szto zamianiaŭ im tatu z mamaj, raniej pamiorszych... ciapier jaho nie było, jon paszoŭ na wajnu i loh tam, jak skoszany traśnik, ad hradu kul, szto jak pszczoły hudzieli kala wuszej; jon loh baroniuczy staronku swaju ad woraha, loh i śpić wiecznym snom dzieś na poli...

Siemja heta była biełarusa — kałanisty, apynuŭszahosia z rodnaj staronki na Ukrainie, szukajuczy lepszaho žyćcia lepszaj doli; ale hora i tut znajszłosia: staryja paŭmirali, brata na wajnie zabili, astalisia adny miž czužych siastrycy — sirotki.

Tolki nie stała brata, ŭžo na słabych i biez apieki sirot pasypalisia kryŭdy, napali swaje susiedzi — worahi, kryŭdzili ich na každym kroku, wyhaniajuczy z chacinki biazdolnych, wyrywajuczy aposzni kusok chleba z huboŭ.

Adnaho wieczara, pośla dziennaj pracy, waroczalisia jany da chacinki Zosia i Irena, niasuczy pa załatoŭce. Dumali kupić pa darozie chleba i pawiaczerać, jak Boh prykazaŭ — dumki nia spoŭnilisia...

Wiarnuŭszysia da chaty naszli adny hołyja ściany, dyj pustyja wuhły: ŭsio było pakradziano, da aposzniaho ryzmana.

Astawałasia adno ŭciakać z hetaj staronki, pakinuŭszy chacinku.

Wyszli jany ŭ hety jar, nad stawam, zaliwajuczysia ślaźmi, ciapier jany iszli, dźie woczy niaśli, bo waroczacca było nie kudy.

Paczuli ŭsiu ciažaść, jakaja spała pa śmierci brata, dyj jszcze miž czužych i pažalicca było niekamu, a s pomaczaj nichto nie śpiaszyŭ.

Tolki wieciar žałasna zawywaŭ, piajuczy dla biednych sirot: „Wiera... nadzieja... ciarpieńnie — duszy czaławieka zbaŭleńnie".

Miesiac skryŭsia za chmary, sirotki pajszli dzieś u świet...

Prawodzili ich biarozki płakuczy — i sirotak daŭno prastyŭ śled...

I. Maślennik.

Swiaty Antoni Opat.

Światy Antoni pierszy załažyciel zzkonnaho žyćcia radziŭsia ŭ kraju Egipskim u 251 hadu. Baćki jaho byli bahatyja i wielmi nabožnyja.

Wyhadawali jany syna świartajuczy uwahu bolsz na razwiecie cnotaŭ, czym na świeckija nawuki. Majuczy 18 hod Antoni straciŭ baćkoŭ; zrabiŭsia panam wialikaj majetnaści. Dumajuczy ab Apostałach, katoryja wyrakszysia ŭsiaho paszli za Chrystusam uwajszoŭ jon u Kaściol i tut paczuŭ czytańnie z Ewanelii słoŭ *„Kali choczysz być daskanałym, idzi pradaj szto maisz i daj ubohim, a sam pryszoŭszy idzi za Mnoj"...* (Mat. XIX — 21). Dyk zaras-že pradaŭ usio dy razdaŭ na biednych pakinuŭszy sabie stolki, kab moh skromna pražyć sam i z jadynaj siastroj, katoruju mieŭ. Kali-ž druhim razam paczuŭ iznoŭ słowy Ewanelii, „Nie kłapaciciesia ab zaŭtra" tady i resztu razdaŭ biednym, siastru nahawaryŭ ustupić u klasztar, a sam paszoŭ na puszczu i tam pamiaściŭszysia ŭ pakinianych muroch staraświeckaho egipskaho nahrobka prawodziŭ czas na madlitwie i razmyszlańni ab Bohu.

Tut napadali na jaho roznyja pakusy: to jamu zdawałosia, szto hrech było pakinuć siastru biez apieki, to rabiłosia szkoda taho raskosznaho žyćcia, jakoje moh wiaści ŭ świecie, to napadali straszennyja pakusy proci cnoty czystaści. Ale ŭsie henyja pakusy pieramoh światy Antoni pry pomaczy łaski Božaj. Czym wyszej iszoŭ jon pa darozie daskanałaści tym strasznie jszymi pakusami muczyło jaho piekło, ale ŭsio pieramoh, až u kancy ŭbaczyŭ jon z nieba jasnaść i duszu jaho napoŭniła wialikaja radaść, a jon zwiarnuŭszysia da Pana Jezusa hetak pramowiŭ: „Dzie-ž Ty byŭ, Zbaŭca moj, kali mianie hetolki niepryjacielaŭ muczyło? — „Antoni, atkazaŭ hołas z nieba, byŭ Ja ŭ Tabie i pamahaŭ tabie: a dziela taho, szto ty mužna zmahaŭsia, zaŭsiody pamahać tabie budu". Pacieszany hetym Antoni pastanawiŭ jaszcze hastrejszaje wiaści žyćcio i jaszcze hłybiej pajszoŭ u puszczu. Mieŭ tady ŭžo 35 hadoŭ. Ciapier staŭ žyć u razwalinach staroha zamku na hare, kudy tolki dwa razy ŭ hod litaściwyja ludzi danosili jamu chleba. Henyja ludzi szyryli pa świeci sławu jaho światości, dyk nikatoryja stali ŭdawacca da jaho pa roznyja rady, katorych nie adkazwaŭ nikomu, ale dawaŭ ich schawaŭszysia ŭ swajej kamorce, praz małoje akienca sam-že nikomu nie pakazwaŭsia.

Stali zychodzicca da jaho chworyja i kaleki, kab wyprasiŭ im zdaroŭje swaimi modłami szmat chto daznawaŭ cu-

du. Pośla szmat znajszłosia takich, szto chacieli wiaści nabożnaje życcio pad kieraŭnictwam światoha Antoniaho.

Kali ŭżo mieŭ aż 55 hadoŭ życcia na prośby henych pabożnych i za radaj Ducha światoha wyszaŭ Antoni sa swajej kamorki.

Usie zdziwilisia, szto prabyŭszy stolki hadoŭ na puszczy i wiaduczy hetak hostraje życcio akazaŭsia jon czerstwym na ciele i z dziŭnaj sałodkaściaj abchodziŭsia z ludzmi. Sława jaho świataści razyszłasia ŭżo była bliska pa ŭsim świecie, dyk i z dalokich krajoŭ, jak z Afryki, Hispanii, Francii i Italii nabrałosia szmat roznaho stanu i wieku ludziej, żadajuczych żyć pad jaho kieraŭnictwam. Tady światy Antoni pierszy ustroiŭ supolnaje życcio tawaryszaŭ, pracujuczych nad zbaŭleńniem duszy, inaksz każuczy załażyŭ jon pierszy klasztar.

U skorym czasie lik klasztaraŭ źwialiczyŭsia tak, szto z ich byli kazaŭby miesty, zaludnionyja ludźmi, pracujuczymi nad zbaŭleńniem dusz, czytajuczych i piszuczych światyja knihi. Antoni byŭ Opatam, to znaczyć starszym kieraŭnikom usich henych klasztaraŭ.

Pad toj czas stało szyrycca praśledawańnie chryścijanaŭ praz cara Maksymiljana. Szmat wyznaŭcaŭ Chrystusa iszło na śmierć, ale zakonnikaŭ ni majuczych stasunkaŭ sa świetam nichto nie czapaŭ. Antoni i nikatoryja jaho wuczni paszli ŭ Aleksandryju, kab ućwierdżawać chryścijan u wiery i pacieszać ich u mukach. Była zwierniana na heta ŭwaha, i car wydaŭ zabaronu pad stracham śmierci jaŭlacca mnicham u Aleksandryi. Usie pachawalisia, adzin Antoni, astaŭsia i nawat sam zjawiŭsia prad sudzioj, i zajawiŭ, szto jość hatowy umierci za Chrystusa. Ale i sudździa szmat czuŭszy ab Antonim, nie adważyŭsia jaho karać i adprawiŭ wolnym.

Wiarnuŭszysia ŭ klasztor u skoraści zażadaŭ Antoni bolszaj samotnaści i paszoŭszy ŭ hłyb puszczy zbudawaŭ sabie chacinku nad ruczajkom i ŭłasnymi rukami upraŭlaŭ kusoczak ziamli, i tak żyŭ kolki hadoŭ. Ale i tut ni dali jamu supakoju nowyja achwotniki da życcia zakonnaho, dyk iznoŭ nidaloka taho miejsca załażyŭ im klasztar, ale sam astaŭsia ŭ swajej chacince.

Mieŭ użo 104 hady, kali dajszła da jaho wieść, szto heretyki chwalacca, bytcam i jon padzielaje ich pahlady falszywyja. Dyk staŭ u Aleksandryi i zapreczyŭ ich machlarstwam, a pry hetym nawiarnuŭ szmat heretykaŭ i pahancaŭ.

Daczuŭszysia, szto Car Konstantyn skłaniaicca na staranu falszywaj nawuki Aryja, napisaŭ list da Cara i wywiaŭ jaho z błudu. Pradkazaŭ, szto ŭ paźniejszych czasoch życcio zakonnaje prydzie ŭ upadak i tolki nikatoryja zakonniki wierna dachawajuć duch pokliku zakonnaho. Majuczy 105 h. paklikaŭ dwuch zakonnikaŭ, szto jamu ŭsłuhoŭwali ŭ staraści, daŭ im błahasławienstwa, loh na ziamlu i skanaŭ 17 studnia 330 hodu.

Piszuć da nas.

Paważanaja Redakcija!

Chacieŭby ja jak mohuczy, choć sławami wyrazić padziaku tej „Pani“ katoraja zapłaciła Redakcii 10 złotych, kab mnie pasyłany byŭ „Biełarus“ u 1915 hadu, woś nia wiedajuczy Jaje adresu praszu Redakciju abo wydrukawać hety moj list u hazecie, abo pierasłać tej Pani... Ja— czaławiek ad malenstwa achwotny da czytańnia, ale kab tak nakupić kniżak, ci wypisać hazetu dyk hroszaj ni maju. Wiedama żywuczy na adnej dzisiacince ziamli, dy nia buduczy ni jakim ramieślnikam, skul-że woźmisz hroszy? Da hetaho i zdaroŭje nia wielmi służyć, a ciapier to ŭżo ja i stary da pracy. Dyk adno tolki szczaście Boh daŭ, szto mnie to probaszcz pazyczе jakuju kniżku, to chtokoleczy znajomy, to susied, dyk hetak ad czasu da czasu ja tyki czytaŭ sio-je toje. A ciapier woś użo treci hod czytaju „Biełarusa“ katoraho dobraja redakcija szleć mnie za hroszy achwiarawanyja praz asoby, katoryja mianie ni znajuć, jak i ja ich. — Dyk nichaj-że im za hetu achwiaru Boh miłaserny adpłacić miljonami ŭ majetnaści i daść dobraje zdaroŭje!

U nas narod ciomny i choć druhi i mohby, dyk wydać na hazetu 10 złotych szkaduje, lepsz ich prapje, abo prakuryć, ale pasłuchać, jak czytaju Biełarusa, dyk lubiać tyki maje susiedzi. Może choć hetak krychu paświatleje ŭ ich hałowach, może katoraja dobraja rada hazety trapić im da razumu.

Dyk jaszcze raz dziakuju najszczyrej tej Pani, szto zapłaciła za mianie predpłatu na 1915 h.

Tamasz Naŭmowicz.

Miasteczka Wlazyń Wilen. hub. Wia'. paw. Nidaŭna było tut hetkaje zdareńnie. Siudy pryjechaŭ adzin żydok, puszczany z wajny na papraŭku. Kaliż użo konczyŭsia termin i treba było sabiracca iznoŭ na wajnu, jon czymśia ici baranić kraj ad woraha waleŭ nałażyć na siabie ruki i pawiesiŭsia. Dyk wot z wajny raz wiarnuŭsia, a mohby i druhi raz wiarnucca żywym, a hetak i zakończyŭ życcio hresznaj śmierciaj.

Padwiazyniec.

Ilja Wilen. hub. Wialejsk. paw. Sumnuju wiestku piszu siahońnia, dyk nie chacieŭby i pisać jaje, ale może jana budzie pieraściarohaj dla druhich, szto ŭsiaki hrech nia ŭciacze ad kary. Woś było hetak:

Adzin handlar uziaŭszy niekolki sot rubloŭ hroszy naniaŭ furmanku i pajechaŭ kuplać ta-

wary. Niasumlenny furman na darozie napaŭ na żyda i zabiŭ jaho, dy zabraŭ sabie hroszy, a sam pabieh da wuradnika i zajawiŭ, szto na ich napali razbojniki. Uradnik naszoŭszy żyda niażywoha staŭ furmana dapraszawać, jak i szto było, toj staŭ miszacca i ŭ kancy pawinien byŭ pryznacca praŭdu.

Hetak nia minie jaho sprawiedliwaja kara.

B. Tamaszewicz.

Szto czuwać?

Wilnia 4-ho i 5-ho dnia hetaho miesiaca adbywałosia ŭ Wilni źbirańnie achwiar na padmohu Polszczy. Ci szmat sabrali, jaszcze nie wiadoma.

Wajenny szpital dla chworych na zarazliwyja chwaroby budzie stroicca na miastowaj ziamli pry Jenerał-hubernatarskim praspekcie kosztam usierasiejskaho sajnzu miestaŭ.

Świrany Wil. h. Świencian. paw. U hetym dware, należaczym da pana Sasinoŭskaho z niwiadomaj pryczyny zrabiŭsia pażar, katory zhłumiŭ chławy i stajniu. Szkody abliczany na 5 tysiacz rubloŭ.

Horadna. Tut arhanizuicca kamitet padmohi Polszczy, ale sprawa heta wielmi marudna idzie dziela taho, szto prychodzicca wypaŭniać roznyja formalnaści.

— Nidaŭna załażyłasia tut „Tannaja kuchnia dla biednych".

Ninsk. Nidaŭna zakonczyŭsia tut lesny kiermasz, pryczym zroblano kantraktaŭ kupli—pradaży na sumu 150 tysiacz rubloŭ. Proszłyja hody suma heta bywała kala miljona.

Kali zabaroniena wywazka drewa za hranicu, dyk wielmi prostaja recz, szto pawinno patanieć jano ŭ kraju, a tymczasam dzieicca naproci.

I bywaje tak, szto prydzisz u skład drewa, baczysz całyja rady sażniaŭ drewa, a skażuć, szto jaho nima naprodaż, abo kali pradaduć, dyk na rubli 4 — da 10 darażej czym pawinny pa taksie.

Sprawa pradaży alkoholnych napitkaŭ. Minskaje akcyznaje upraŭleńnie ŭ planie pradaży alkaholnych napitkaŭ u 1915 h. zmienszyło lik prywatnych handlaŭ henymi napitkami z 1087 na 144. Pa wioskach usie prywatnyja szynki zamknuty ad nowaho hodu.

Kijeŭ. Tutejszy kamitet padmohi Polszczy ŭżo sabraŭ na henu metu **136600 rubl.** ale heta jaszcze nia ŭsio, bo jaszcze nia prysłany hroszy z nikatorych pawietaŭ.

Z henych hroszy 30 tysiacz buduć pierasłany senataru Nejhardtu, na kuplu koni dla sielan u Polszczy, a resztu zumysnyja pasłancy adwiazuć u Warszawu. Hroszy składali nia tolki palaki, szto żywuć u kijeŭszczynie, ale hetak sama i rasiejcy i ukraincy.

— Tut majuć załażyć chimicznuju fabryku, katoraja budzie wyrablać lekarstwy, jakija dahetul byli wypisany z Niamieczczyny.

— **Zabarona.** Naczalnik kijeŭskaho wajennaho okruha wydaŭ zabaronu wydawać u rajonie henaho okruha ŭsiakija czasopisi ŭ mowach ukrainskaj i żydoŭskaj.

Pietrohrad. Nowy ministar aświety. Na miejsce pamiorszaho ministra aświety Kaso naznaczany spaŭniajuczym henu pawinnaść hraf Ihnaćjeŭ, katoraho baćka kaliś byŭ ministram aświety. Hraf P. Ihnaćjeŭ radziŭsia ŭ 1870 hadu, skonczyŭ nawuki ŭ Kijeŭskim uniwersytecie. Praz swajo życcio zajmaŭ roznyja stanowiszczy miż czym byŭ kijeŭskim hubernataram, ad 1909 — dyrektaram departamentu aratajstwa, ad 1912 — pamocnikam hłaŭna upraŭlajuczaho departamentu aratajstwa i najbliżejszym pamocnikam ministra Krywoszeina.

Zabarona warażbictwa. Naczalnik miesta Pietrohradu zahadaŭ prystawam, kab uziali raspiski ad usich warażbitoŭ, szto pierastanuć zajmacca warażbictwam. Kali wykryicca szto asoby henyja da henaho rasparadżeńnia nie stasujucca, buduć jany wysłany z Pietrohradu.

Wysyłka niemcaŭ z Pietrohradu. Hłaŭnakamandujuczy zahadaŭ wysłać z Pietrohradu ŭsich niamieckich i aŭstryjackich paddanych biez nijakich pieraboraŭ u wieku ad 17 da 60 hadoŭ. Wysłka pawinna być zakonczana da 28 studnia hetaho hodu.

Paźniej było abwieszczano, szto heto prawo nie datycze aŭstryckich paddanych — czechaŭ.

Warszawa. Pryjechaŭ siudy nowa naznaczany jenerał - hubernatar warszaŭski kniaź Jengałyczeŭ.

Pryjmajuczy hrażdanskaje naczalstwo kniaź skazaŭ mowu, ŭ katoraj padczyrknuŭ, szto ŭłaści henyja pawinny kierawacca ducham adozwy Jaho Carskaj Wysokaści Hłaŭnakamandujuczaho i abwieściŭ, szto ŭrad asyhnuje 100 miljonaŭ rubloŭ na pazyczki —padmohi życharam Polszczy.

— U żydoŭskim szpitali ŭ Warszawie adna żydoŭka ŭ 4 hadziny radziła 4-ra dziaciej — 3 dziaŭczynki i 1 chłopczyka. Matka i dzieci zusim czerstwyja.

Na Sachalinie. Ks. Władysłaŭ Mirzwinski, probaszcz Sachalinski arysztawany z pryczyny, szto jaho ciahnuć pad sud za relihijnyja sprawy. Kab wypuścić jaho na paruku żażadali 10,000 rubloŭ załohu. Hetu sumu pałażyła Jaje Świetłaść Kniahinia Mahdalena Radziwiłlicha z Minsku.

WAJNA.

Na ŭschodnim froncie.

U Uschodniaj Prusii praz 7, 8, 9 i 10 śnieżnia ważniejszych pieramien nie zdaryłosia; siam tam adbywalisia styczki raźwiedacznych addziełaŭ i drobnaja pierastrełka.

Na prawym bierahu Wisły

byli niwialikija styczki. Niemcy staralisia pasunucca napierad u akolicach Bierzunia, Sierpca, Płocka. 9-ho zachapili jany wioski Chata i Września, ale ni ŭ zabawie byli adhenul wyhnany. 10-ho iszli styczki na froncie ad miasteczka Radzanowa da raki Wisły.

Na lewym bierahu Wisły.

U akolicach rek Bzury i Raŭki iszła artyleryjskaja (harmatniaja) stralanina. Ad czasu da czasu niemcy probawali pierajchodzić u ataku, ale im heta nie ŭdawałosia. U noczy na 8 pawiali jany ataku kala Borzymowa i padyszli krokaŭ sa 200, ale spatkanyja ahniom rasiejskim musili wiarnucca nazad. 8-ho proby nastupleńnia iznoŭ paŭtarylisia, ale biaz skutkaŭ. 9-ho bilisia kala Humina, ale biez ważnych skutkaŭ.

U rajonie Rawy nad Pilicaj i Nidaj iszła redkaja stralanina z harmat i strelbaŭ; najsilniejszy ahoń byŭ kala Brzustanu, Inowłodza i St. Korczyna. Na ŭsim froncie lewaho bierahu Wisły niemcy wiali razwiedki z aeoroplanoŭ kidajuczy ŭ inszych miejscach bomby.

U Haliczynie.

Ważniejszych pieramien i tut nie stałosia. Iszła tolki stralanina z harmat i strelbaŭ. U ŭschodnich prachodach Karpackich hor adbywalisia styczki. 8-ho aŭstryjaki prabawali nastupać na rasiejcaŭ pad Kirlibabaj ale byli adahnany i stracili 200 czaławiekaŭ ŭziatych rasiejcami ŭ niawolu.

U Turcii.

Aprocz razbićcia wialikich tureckich sił pad Sarakamyszam jaszcze raźbili ich rasiejcy i pad Karaurhanam. Ciapier jany ŭciekajuć u bok Erzerumu a rasiejcy dahaniajuć ich i łupcujuć dzie napaŭszy. Skora jany dojduć i da Erzerumu bo nowaho wojska Turcija siudy padasłać ni maje jak: czyhunak nima, a praz mora nia puściać rasiejcy. Rasiejskija karabli szto chodziać pa Czornym mory zatapili 6 i 7-ho studnia 11 tureckich szkun i 16 filuhaŭ, szto wiaźli tawary dla tureckaj armii ŭ Anatolii. Kala Artaszenu hanyja-ż karabli źniszczyli zialezny most, a ŭ inszym miejscu spalili tureckija kazarmy. Czarnamorski fłot zatapiŭ turecki karabiel „Georgias“, katory wioz u Trapezund 16 aeroplanaŭ. Każuć heta ŭsio, skolki Turcija mieła.

Francuskija i Anhlickija karabli biezupynna bombardujuć tureckija forty, baroniuczyja ŭjezdu u Dardanelski pratok. Nidaŭna anhlijskija lotczyki kinuli na henyja forty 20 bomb i zrabili wializarnyja szkody.

Na zachodnim froncie.

Tut wialikich pieramien jak pa inszych frontach wajny nie stałosia, ale to siam to tam dy sajuźnickaje wojska Anhlii, Francii i Belhii pasuwaicca na pierad. U adnym tolki miejscu, heta pad miestam Soasson niemcam udałosia adahnać francuzaŭ u zad, a heta dziela taho, szto razliłasia tam raka Esna, dyk francuzy bajalisia, kab ni być jej adrezanymi ad usiej swajej armii adyszli na druhi bok henaj raki. A niemcy napisali ŭ swaich hazetach, szto heta jany raźbili tut francuzaŭ. Ale tyki spakarnieli ŭżo niemcy i nawat ich hazety szto raz adważniej piszuć, szto z hetaj wajny Niamieczczynie dobra ni czakać. Bo majuć jany biez mała nia ŭwieś świet proci siabie, bo swaimi dzikimi pastupkami, jak napady na biezarużnyja miesty, muczeńnie niczym niawinnych ludziej, używańnie razryŭnych kul, raźbiwańnie kaściołaŭ i inszych histarycznych budynkaŭ usich jany pastawili proci siabie.

A ŭ kraju ich nadychodzić hoład. Użo ciapier zabaronieno ŭ ich pradawać świeży chleb, ale tolki czorstwy, katory prależaŭ użo 24 hadziny. Pry hetym pszonny chleb kanieczna pawinien być z damieszkaj żytniaj i bulbinoj muki, a żytni chleb maje być z damieszkaj bulbianoj muki.

Italija i Rumynija.

Hetyja hasudarstwy jaszcze ŭsio hatujucca da wajny, dy widać sciahawajuć, kab wybrać taki czas da wajny, kab małym kosztam zdabyć jaknajbolsz. Hetakim czasam maje być toj czas, kali Aŭstryja budzie ŭżo zusim biazsilnaj.

Japonija.

U Japoniji złażyłosia tawarystwo, katoraje maje sabrać dźwie dziawizii dabrawolcaŭ, kab pasłać ich proci niemcaŭ u Eŭropu.
Użo źbirajucca tam i hroszy na hetu metu.

Usiaczyna.

Jenarał Joffre (Żofr)

Hazeta „Züricher Zeitung" padaje niekolki wiestak ab pastupkach francuskaho hłaŭnakamandujuczaho, jenarała Żoffra.

Jenerał heny nia pryznaje nijakich rekamandacij, a daje czyny i nahrady tolki wartym hetaho pa swaich zasłuhach. Woś ad paczatku wajny jon atprawiŭ sa służby 77 jenarałaŭ, katoryja da henaho czynu dajszli nie pa swaich zasłuhach, a tolki praz rekamandacii. Pierastroiŭ jon usiu armiju, pry czym usie aficery nia ŭmiełyja abo bajaźliwyja adpraŭlaje sa służby.

Kali z Paryża, bytcam, źwiartali jaho ŭwahu, szto treba byłob krychu pabłażliwiej adnosicca da nikatorych aficeraŭ, jon pastawiŭ sprawu na naży: abo nichto nichaj nia miszaicca ŭ jaho sprawy, abo jon padasca ŭ adstaŭku.

Dumki.

Kali da ciabie prychodzić chtoś, kab abmowić kaho, to wiedaj, szto jon znojdzie i *kahoś*, kab abmowić ciabie.

Lepsz razam u niawoli, czymś adnamu ŭ szczasnaj doli.

Prykazki.

Huli dy huli, ażno ŭ łapci abuli. (Haworać ab raskidliwym).

Szto ŭ kaho ŭ dumkach, toje i na jazyce.

Żarty.

Usiak pa swojmu dumaje.

Baćka razwituicca z synam u wahonia 3-aj klasy i każe:

— Nu jedź synok z Boham.

A żyd czujuczy heta:

— „Durny ty, każe, mużyk, ci-ż ty dumaisz szto Boh pajedzie z mażykami ŭ treciaj klasie!

Nia pierszy raz.

Sudzia da świedki: Praszu kazać praŭdu, bo kali fałszywa prysiahniesz, budzisz mieć wialiki hrech na duszy.

Świedka sabie pad nos: Ci mnie heta pierszy raz?

Swaja Poczta.

Pani K. B. u Połacku. Pisulku atrymali, tolki ni maim peŭnaści z proźwiszczam: *Buzai* ci nie?

W-mu A. Tarhonskamu. Prydatki da Biełarusa buduć paczakaŭszy, a kalendar hetaho hodu darma ni dajecca i chto jaho chocze mieć, pawinien prysłać załatoŭku.

W-mu Panu Prafesaru Br. E. Sz. Pierszy № byŭ wysłany 7-ho, dyk chiba dojdzie. Za życzeńni szczyra dziakuim.

Panu Krachmalczyku. Żadanyja kniżki wysłany.

Pytauszamu ab służbu. Wychodzić z wioski dziela szukańnia lahczejszaho chleba, kab zrabicca „miastowym" nikomu ni radzim, chiba tolki tamu, szto ŭ wiosce zusim nimaje czaho rabić ani z czaho żyć.

Taki cŭoć doŭha prychodzicca szukać służby, ale-ż niekali znojdzie. I czym czaławiek sumlenniejszy, pracawiciejszy, dy spraŭniejszy, tym lepsz jamu dalej szencić.

Ale kidać wiosku, dziela taho, szto „akonczyŭ narodnuju szkołu" — hramatny — heta recz nierazumnaja. Jość ludzi, szto kanczajuć akademii i pracujuć pośla ŭ wiosce.

Kali u kaho z proszłahodnich predpłatnikaŭ nichwataje jakich numeraŭ **„Biełarusa"** da kampletu, dyk ciapier jaszcze można wypisać z redakcii, prysłaŭszy markami pa try kapiejki na kożny numer, ale nie adkładać, bo paśla nia budzie.

Tak sama można wypisywać i cełyja komplety za 1913 i za 1914 hod u aprawie pa 2 rubli, a biez jaje pa 10 złotych za hadawik.

Chto jaszcze ni adnawiŭ predpłaty na 1915 hod, nichaj hetaho nie adkładaje, bo posla może nichapić 1-szych №№.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko**.

Drukarnia „Zniczˮ Wilnie.

Dar p. M. Piecewicz Krewiczie